

**Dla tych, którzy już nie mogą
upomnieć się o sprawiedliwość.
„Pamięć, Prawda, Przyszłość”.**

<https://strajk.eu/dla-tych-ktorzy-juz-nie-moga-upomniec-sie-o-sprawiedliwosc-pamiec-prawda-przyszlosc/?fbclid=IwAR0qpZss7mdYJxribYVWxw5q070jsuGN9Gehj3fy3bu25RIfGs0smu9myaM>

**Redakcja Portalu STRAJK - 19/08/2021w :
Polityka I Społeczeństwo Publicystyka**

0 8 minut czytania



**Portal Strajk został patronem medialnym akcji
„Serce 2021”.**

Wśród poszkodowanych „ustawą dezubekizacyjną”, zwaną „ustawą hańby” lub „ustawą śmierci” z 2016 roku, są ludzie, którzy niestety nie mogą już dochodzić swoich praw na drodze sądowej. Przepisy to wykluczają. Rodziny, wdowy, wdowcy i sieroty po zmarłych funkcjonariuszach i pracownikach

cywilnych, którzy zostali zakwalifikowani przez pracowników IPN jako „zbrodniarze, pracujący na rzecz totalitarnego państwa” i pozbawieni tym samym wszelkich należnych świadczeń, w tym rent i emerytur. Wielokrotnie Bogu ducha winni ludzie, wykonujący uczciwie i rzetelnie swoją pracę z dnia na dzień zostali bez grosza.

Dziesiątego września w Kołobrzegu, by jakoś im pomóc, zadośćuczynić, podczas spotkania zorganizowanego przez Bractwo Mundurowe RP oraz władze samorządowe miasta i powiatu, odbędzie się zbiórka na rzecz tych, którzy zostali pozbawieni zarówno pieniędzy, jak i możliwości dochodzenia sprawiedliwości na drodze sądowej. Zorganizowana w formie kwesty, zbieranych do puszek pieniędzy oraz aukcji książek, obrazów i poprowadzona przez osoby publicznie znane i lubiane – zbiórka pieniędzy, które, w całości zostaną przekazane potrzebującym. Ludziom, często zagrożonym eksmisją, tym którzy zostali „bez grosza” czyli rodzinom zmarłych, byłych represjonowanych funkcjonariuszy i pracowników cywilnych.

Wielu z nich nie wytrzymało i popełniło samobójstwo. Każda z organizacji i stowarzyszeń prowadzi swój osobny rejestr, takich przypadków było setki, udokumentowanych blisko siedemdziesiąt.

W kogo uderzyła ustawa, a w zasadzie ustawy – pierwsza z 2009 roku i druga, która już pozbawiła ludzi środków do życia z 2016?

Pielęgniarka, która w 1952 roku, zaraz po szkole, dostała nakaz pracy w szpitalu MSW. Pani Ziuta, która przeszła na emeryturę w październiku 2017 roku, a jej pierwsze świadczenie wyniosło zaledwie siedemset pięćdziesiąt złotych po dwudziestu

pięciu latach pracy w milicji, a potem policji. Pracowała w zwykłej patrolówce, na stanowisku dzielnicowej, w prewencji. We wszystkich wydziałach, które umożliwiają nam bezpieczne poruszenie się po ulicach.

Policjant z wydziału kryminalnego, który podczas interwencji w starciu z bandytą został postrzelony serią z pistoletu maszynowego. Ledwo przeżył przyjmując na siebie sześć pocisków; teraz z rentą w wysokości 856 złotych netto.

Żołnierz Straży Granicznej, którego IPN zakwalifikował jako oficera operacyjnego w jednych aktach, a w drugich przypisał go do specjalnej jednostki spadochronowej – a chodzi o człowieka, który nigdy nie widział na żywo i nie dotykał spadochronu. Zatrudniony w Straży Granicznej, był oficerem kierunkowym na jednej ze strażnic – to wyszło w sądzie, takie akta przedłożył pracownik IPN, zarzucając mu pracę „na rzecz totalitarnego państwa”.

To tylko kilka z kilkudziesięciu tysięcy przypadków krzywd, jakie wyrządziły te dwie haniebne ustawy – z 2009 i z 16 grudnia 2016 roku. Dawni pracownicy stracili w całości lub znacznej części należne i wypracowane przez lata swojej służby świadczenia. Ludzie zaczęli masowo składać wnioski do sądów. Niestety, na każdym szczeblu, w każdym gabinecie, pismo leży do końca ustalonego prawnie terminu.

Po wieloletnich bojach wygrywają te sprawy, emerytury i renty wracają do poprzedniej wysokości.

Z tych kilkudziesięciu tysięcy poszkodowanych, niecałe dwa tysiące już odzyskało swoje świadczenia. To ci, którzy złożyli wnioski zaraz po wejściu w życie tej ustawy. Bo batalia toczy się

we wszystkich instancjach i trwa latami. Pozytywny wyrok można usłyszeć nawet dopiero po czterech latach. Na te blisko dwa tysiące wygranych spraw, jedynie dwa wnioski uznano za zasadne. Wrzucono do jednego worka ludzi, którzy pracowali dla kraju, z tymi, których wyobrażamy sobie oglądając słynny film „Przesłuchanie” z Krystyną Jandą.

Ci ostatni już w znakomitej większości nie żyją. Zostali ukarani pracownicy cywilni – którzy wypisywali PESEL czy wydawali paszporty. Policjanci z wydziałów kryminalnych, którzy w latach dziewięćdziesiątych rozbili większość grup przestępczych. Funkcjonariusze strzegący mieszkańców – dzielnicowi, drogówka oraz każdy, kto pracował nawet do 31 lipca 1990 roku w jakimkolwiek oddziale, jakiegokolwiek państwowego urzędu, którego nadrzędna instancją było MSW.0 To oni i ich rodziny ponieśli odpowiedzialność za nieswoje winy.

Sporo z nich w dobrej wierze głosowało na PiS. Podczas kołobrzeskiego spotkania organizatorzy, goście i uczestnicy opowiedzą turystom, przechodniom, spotkanym podczas kwesty przypadkowym mieszkańcom, kto tak naprawdę ucierpiał.

Wśród zaproszonych gości będą Społeczny Rzecznik Praw Obywatelskich – Piotr Ikonowicz, reżyser Andrzej Dzedzic, a spotkanie poprowadzi aktorka, modelka, doświadczona tancerka teatralna **Anna Jarمیńska** wraz z Redaktorem Naczelnym portalu Bractwa Mundurowego RP Piotrem Jastrzębskim. Lista osób nie jest jeszcze zamknięta, więc pojawi się jeszcze wiele znanych i powszechnie lubianych postaci. To wszystko pod patronatem medialnym *Portalu Strajk* i m.in. zaprzyjaźnionego z nami *Dziennika Trybuna*.